

**RELACJA LIDII SZARGUŁOWEJ
Z 22 PAŹDZIERNIKA 1971 R.
O ARESZTOWANIU
PROFESORA KAZIMIERZA VETULANIEGO
W LIPCU 1941 R.**

Gliwice, 22. X. 1971

Szanowny Panie Profesorze!

W „Przekroju” Nr 1382 z dn. 3. X. 71 przeczytałam, iż przygotowuje Pan publikację o zbrodni na 25 profesorach lwowskich, dokonanej w lipcu 1941 r.

W związku z tym, chciałam zakomunikować, że w owym czasie mieszkałam jako dziecko z matką i rodziną przy ul. B. Obertyńskiej Nr 31 (we Lwowie). W tymże samym domu na II piętrze mieszkał prof. Kazimierz Vetulani. Byliśmy nieomalże naocznymi świadkami zabrania Go przez gestapo owej pamiętnej lipcowej nocy. Nie wiem, czy szczegóły te są bliżej znane, gdyż prof. Vetulani mieszkał samotnie, wobec czego pozwolę sobie je przytoczyć.

Otóż owej nocy zbudziło nas bardzo silne łomotanie i walenie w bramę (była zamykana) oraz krzyki w języku niemieckim! Równocześnie (zajmowaliśmy mieszkanie na parterze) mieszkanie nasze zostało oświetlone na wskroś poprzez wszystkie okna i z wszystkich stron bardzo silnymi latarkami. Zamarliśmy ze strachu w łóżkach.

W tym czasie dał się słyszeć brzęk zbitego szkła. Część gestapowców wybiła okno w drugim mieszkaniu na parterze, (które zajmowała jeszcze wówczas lokatorka – żydówka) i weszła tamtędy na klatkę schodową, a część w końcu wywaliła bramę. Oczywiście nikt z nas się nie ruszał i drżeliśmy ze strachu. Dał się słyszeć tupot butów na schodach, słyszeliśmy głośne głosy na II piętrze, łomotanie w drzwi mieszkania, które zajmował prof. Vetulani, potem zaś tupot butów w mieszkaniu. Za chwilę, (stałam z matką przy drzwiach i zaglądałam przez lufcik) schodzili na dół po schodach gestapowcy i prof. Vetulani, którego sylwetkę można było rozpoznać w ciemności. Profesor pogwizdywał cicho i lekceważąco, tego nie zapomnę nigdy!

Po upływie około godziny czasu, już nad ranem, usłyszeliśmy

bardzo wyraźnie kilka serii z karabinu maszynowego (Wzgórze Wuleckie były w linii powietrznej bardzo niedaleko od ul. Obertyńskiej).

Uważam za swój obowiązek donieść o szczegółach dotyczących ostatnich chwil profesora Vetulaniego, i dlatego ośmieliłam się napisać do Pana Profesora.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

/-/
Lidia Szargułowa

Gliwice, ul. Karolinki 13